Rok 1873. Kraków, piątek 14 listopada Nr. 262.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi: [illegible]

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niepieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów). w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cent. w każdém następném umieszczeniu . . 5 [illegible] Stempel od każdego umieszczenia osobno 30 [illegible] Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11: — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 3. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Piszą o przedłożeniu finansowem rządu, dzienniki centralistyczne z góry już zbijają zarzuty opozycji, jakoby rząd zawinił klęskę finansową.

Daremne wysilenia! Jasnem jak słońce, że klęska finansowa jest skutkiem centralizmu — skutkiem sztucznego nagromadzenia zasobów całéj monarchji w jednem mieście, skutkiem rozgorączkowania finansowéj fantazji tego jedynego miasta, które na polu finansowem zadrwiło sobie z całéj monarchji — a dziś kiedy drwiny te tak smutno się skończyły, od monarchji żąda ratunku, od monarchji żąda pożyczki 80milionowéj na podtrzymanie finansowéj swéj przewagi.

Dzisiaj rada państwa ma odbyć znowu posiedzenie, na którem wniesionym zostanie projekt ustawy względem pokrycia potrzebnych wydatków państwa w pierwszym kwartale 1874 r., a więc żądanie zezwolenia na prowizoryczny pobór podatków. Przedłożenie budżetu na rok 1874 nastąpi dopiero na jednem z późniejszych posiedzeń rady państwa.

Różne kluby niemieckie tworzące się w radzie uważać należy jako oddzielne tylko kompanje jednego pułku wiernokonstytucyjnych. Programy klubów tych prawie wcale od siebie nie różnią się a w każdym z tych programów wyraźna jest wzmianka o „ciągłéj styczności i koleżeńskiem wspólnem postępowaniu z klubem lewicy“. Tak też ma się rzecz z „klubem środka“, który przedwczoraj się ukonstytuował. — Kluby te, a mianowicie „trzy wiernokonstytucyjne“ kluby odbyły onegdaj wieczorem wspólne posiedzenie celem naradzenia się nad wyborem członków do komisji pożyczkowéj. Zgodzono się na wybór do téj komisji 36 członków, z których 15 ma wyjść z klubu lewicy, po 8 z klubu środka i z klubu postępowego — trzech ma być Polaków, a dwóch ze stronnictwa prawa.

Widzimy więc, że trzy połączone kluby wiernokonstytucyjne na posiedzeniach swych klubowych rządzą absolutnie radą państwa; jeżeli im się podoba, przypuszczają posłów polskich do komisji, gdyby im się to nie podobało, mogą zawsze tylko swoimi zapełniać różne komisje.

Prezes ministerstwa pruskiego Camphausen zagaił wczoraj sejm pruski od czytaniem mowy tronowéj „Dług państwowy, powiada mowa tronowa, znacznie umniejszonym został; znaczna nadwyżka zostaje do dyspozycji naszéj z ubiegłego roku finansowego. Niższym warstwom na rok przyszły ujmie się ciężarów podatkowych; ztąd wprawdzie mniejszy będzie dochód skarbu, a z powodu drożyzny większe będą jego wydatki; niemniéj jednak wszelkim potrzebom obficie zadość się stanie z zasobów, któremi rozporządzamy“. Jakiż kontrast między tą mową tronową pruską a odnośnemi ustępami mowy tronowéj austrjackiéj!

Na przedwczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego poseł Pascal Duprat z lewicy postawił poprawkę żądającą proklamacji rzeczypospolitéj i zatwierdzenia jéj przez powszechne głosowanie.

Komisja 15 na wniosek Periera uchwaliła, aby głosować równocześnie nad przedłużeniem władzy Mac Mahona i nad wniesieniem ustaw konstytucyjnych i że wniesienie tych ostatnich ma nastąpić najdaléj do 15 stycznia. Sprawozdawcą komisji mianowano Laboulaya.

Pożyczka 80miljonowa.

Kiedy po krachu wiedeńskim rząd krzątał się koło zawiązania komitetów pomocy, którym wyrobił kredyt w banku narodowym i funduszami temi pomagał bankrutującéj giełdzie: równocześnie dla zachowania pozoru jednakiéj dla wszystkich opieki wystosował on rozporządzenie do namiestników krajowych, aby takie same komitety pomocy zawiązywali, które miały doznawać tych samych dobrodziejstw kredytu co komitet pomocy w Wiedniu.

Kilkakrotnie od tego czasu przypominaliśmy, że namiestnictwo lwowskie odebrało wprawdzie takie samo rozporządzenie, ale zapewne tylko *pro forma;* żpodczas kiedy w Wiedniu komitet pomocy zasila sfery finansowe i handlowe kapitałami, — nas zbyto czczém rozporządzeniem ministerjalném.

Słowa nasze doznały przedwczoraj potwierdzenia z ust p. ministra, który przedkładając projekt ustawy względem zaciągnięcia 80miljonowéj pożyczki, oznajmił, że komitet pomocy wiedeński wydał w formie kredytu dla bankrutujących firm 50 miljonów guldenów! Wspomniał zarazem p. minister o rozporządzeniu swém do szefów krajowych, ale sam dodał, że „krok ten zapewne nie miał żadnego skutku!“

Wszystko to są rzeczy dobrze znane naszym czytelnikom, powtarzamy je atoli tutaj dla scharakteryzowania stanowiska dzisiejszego ministerstwa, które wierne systemowi centralistycznemu robi wszystko głównie dla Wiednia i niemieckich prowincyj Przedlitawji.

Stanowisko to ministerstwa powinno nas tém czujniejszém zrobić wobec bliskiego zaciągnięcia pożyczki 80miljonowéj na takie same cele, jakim służyły owe 50 miljonów wiedeńskiego komitetu pomocy.

Że ta pożyczka 80miljonowa będzie zaciągniętą — to nie ulega żadnéj kwestji. W dzisiejszéj bowiem izbie większość jest centralistyczną, a jeżeli nie we wszystkiém zgadza się z dzisiejszym gabinetem, to jednak na branie zapomogi od niego zawsze się zgodzi.

Zachodzi więc potrzeba, aby posłowie nasi czuwali nad tém, aby przynajmniéj te 80 miljonów rozdzielone zostały na pojedyncze kraje proporcjonalnie do płaconych przez nie podatków.

Przynajmniéj czwarta część téj pożyczki to jest 20 miljonów powinna być przeznaczoną dla Galicji na zapomogi dla handlu i przemysłu naszego, tudzież na pożyczki dla obywateli ziemskich, którzy w Galicji stanowią największy kontyngens producentów.

Nie mamy jeszcze wiadomości, czy się koło polskie już ukonstytuowało, czy przyjęło zasadę solidarności czy nie: ale przestrzegamy posłów naszych, aby ze wszystkiemi temi drobnemi kwestjami zawczasu się uporali i aby przy dyskusji nad pożyczką 80miljonową odezwał się także głos grona polskiego w obronie interesów Galicji.

Zwlekanie bowiem uorganizowania się koła i uchwalenia nowego statutu musi w nas budzić obawę, aby dla błahych przyczyn zaniechano bronienia interesów kraju w jednéj z ważniejszych materjalnych kwestyj chwili.

A chociażbyśmy wobec nieprzyjaznéj nam większości centralistycznéj nic osiągnąć nie mogli, tylko tyle, co nam z łaski użyczyć raczą, to jednak obowiązkiem jest posłów polskich fakt taki, gdyby nastąpił, należycie podnieść i wobec monarchji skonstatować.

Jeżeli bowiem dyskusja adresowa poda posłom naszym sposobność do rozwinięcia programu politycznego koła polskiego, to dyskusja pożyczkowa powinna nastręczyć im sposobność wykazania całéj krzywdy materjalnéj, jaką system centralistyczny ciągle wyrządza Galicji i jak ją materjalnie podkopuje.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 12 listopada.

ω. Wczoraj wieczorem odbyło koło polskie posiedzenie w celu wyznaczenia dwóch posłów polskich, którzy mają być wybrani do komisji adresowéj. Dowiaduję się, że po trzykrotném głosowaniu zwyciężyli nareszcie pp. Grocholski i Smarzewski. I tym razem więc widać, że z wybitnych zwolenników pana Ziemiałkowskiego w kole polskiém nikt przy żadnym wyborze większości mieć nie może.

Tych dwóch więc posłów p. Grocholskiego i Smarzewskiego podano klubom wiernokonstytucyjnym, jako kandydatów do komisji adresowéj ze strony koła polskiego: Niemcy zaś nie chcąc głosować na żaden sposób na p. Smarzewskiego, jako federalistę, głosowali tylko na jednego Polaka, to jest na Grocholskiego. Tak więc tylko ten jeden z naszych posłów wszedł do komisji adresowéj.

Z posłów świętojurców Niemcy do komisji adresowéj przypuścili również jednego, a z partji niemieckich federalistów, czyli z tak zwanego stronnictwa prawa, żadnego.

Z dalszych wyborów komisyjnych podnoszę jeszcze:

wybór do komisji weryfikacyjnéj składającéj się z 24 członków — dwóch Polaków: Grocholskiego i Bauma; do komisji petycyjnéj składającéj się z 18stu członków wybrano po 2 członków z 9 oddziałów izby, przyczém z 3 oddziału wybrano Gniewosza, z 5 Weigla.

Pod przewodnictwem hr. Hohenwarta

Towarzyskość małomiejska.

Dziennikarstwo warszawskie nie mogąc podnosić kwestji politycznych krajowych, tem pilniéj w ostatnich czasach zajmuje się kwestjami społecznemi krajowemi. Głównie zastanawia się ono nad stanem społeczeństwa naszego, z mikroskopiczną dokładnością skreśla pojedyncze społeczeństwa tego warstwy i koła oceniając trzeźwo dodatnie i ujemne jego przymioty i własności.

Taki szereg artykułów o społeczeństwie naszem, głównie zaś o stanie jego po miastach i miasteczkach, ogłosił obecnie *Wiek* warszawski. Były tam między innemi bardzo trzeźwo i gruntownie traktowane kwestje rękodzielnictwa, małego przemysłu i kwestja żydowska. — W téj ostatniéj wykazaną była niemożliwość i niepraktyczność pomysłu zwrócenia żydów do pracy rolnéj.

W ostatnim zaś numerze *Wieku* znajdujemy dalszy z kolei artykuł traktujący o stosunkach towarzyskich po naszych małych miasteczkach. Artykuł ten bardzo trafnie skreślony, o tyle dla nas jest nader ciekawym, że jak w zwierciedle, widzimy w nim wierny obraz naszych członków towarzystwa nietylko po małych miasteczkach Galicji, ale także naszego „stołecznego miasta“ Krakowa. Dla tego powtarzamy go tutaj w całości:

„Do rzędu przyczyn wytwarzających dzisiejszą smutną sytuację miasteczek naszych, należy niezaprzeczenie i niezmiernie słabo rozwinięte prywatne życie towarzyskie, zwichnięty raczéj życia tego kierunek. Jest to wprawdzie przyczyna uboczna i stanowiąca właściwie wynik określonych już przez nas poprzednich, mimo to jednak streszcza ona sama w sobie objaw zbyt ważny i doniosły, byśmy nie potrzebowali nań zwrócić szczególniejszéj uwagi.

Jak dotychczas, społeczno-towarzyskie życie partykularzy braliśmy prawie jedynie ze strony humorystycznéj. Charakterystyczne kolizje, drobne intryżki, komeraże, współzawodnictwa, bawiły nas zwykle i rozśmieszały. I co prawda, byłoby to wszystko dość pociesznem ze względów osobistych, gdyby nie było zbyt smutnem z uwagi na rozleglejsze cele. Jak w przeprowadzeniu wszelkiéj kwestji ogólniejszego znaczenia, solidarność najbliżéj tu interesowanych pojedynczych czynników pierwszorzędną odgrywa rolę, tak i reforma bytu ekonomicznego partykularzy na tym głównie winnaby opierać się punkcie. Wspólność usiłowań, rozumiejących potrzebę zreformowania małomiejskich stosunków, zogniskowana działalność w stosunki te wtajemniczonych bliżéj i zostających z niemi w bezpośredniem zetknięciu, stać się tu może jedynym i najskuteczniejszym czynnikiem. — Tymczasem, solidarność podobna w sferze małomiejskiego życia, jak obecnie przynajmniéj, jest mrzonką. Miejsce harmonijnego zjednoczenia zastępuje zupełne rozproszenie, miejsce towarzyskości koteryjność. W objawie zaś tym najważniejszą rolę odgrywa przesąd i spleśniała zasada mierzenia ludzi na łokcie. Jak okoliczny np. obywatel, z góry zazwyczaj patrzy na powiatowego urzędniczka, jak przypuszczenie go do swego towarzystwa uważałby za ubliżenie dla swéj tarczy herbowéj, tak w podobnym stosunku zostaje znów średni urzędnik do kancelisty, kancelista do rzemieślnika, rzemieślnik do zwyczajnego robotnika i t. d. Z drugiéj zaś strony wiemy przecież dobrze, że towarzyskość leży w saméj naturze człowieka, że prawa tego żadne względy zewnętrzne nie są w stanie stłumić i obezwładnić. I żywioły też prowincjonalne w ogóle, a małomiejskie w szczególności, łączą się bądź co bądź w pewne towarzyskie węzły. Lecz jakaż jest łączności téj najwybitniejsza cecha? Odpowiedź krótka: kastowość. Jak np. chłop łączy się z chłopem, obywatel z obywatelem, ekonom z ekonomem, tak znów referent powiatowy z p. burmistrzem, kancelista z kancelistą, aptekarz z p. doktorem, pisarz sądu z podsędkiem i w ten to sposób tworzą się koterje i koteryjki powaśnione dziwnemi pretensjami, rozseperowane bezmyślnie.

Rzecz prosta, że wobec takiego ustroju towarzyskiego, wobec rozstrzelenia w najrozmaitsze i częstokroć wprost przeciwne kierunki miejscowych czynników pracy, wszelka myśl szerszéj i postępowéj działalności, wszelka jednostkowa dążność czy to na polu urządzeń ekonomicznych, czy to w sferze popularno naukowych zadań, ginąć i upadać tu musi.

Jakiéjś np. intelligentniejszéj jednostce błyśnie myśl szczęśliwa założenia pożyczkowéj kasy, utworzenia spożywczego sklepu, czy też wreszcie urządzenia dla klas niższych popularnych odczytów lub t. p. Projekt swój ogłasza naturalnie w swojém kółku, które też myśl świeżą przyjmuje żywo i — jak to zwykle u nas się dzieje — gorączkowo.

Nieszczęście jednak chciało, że myśl ta, choćby najpłodniejsza w następstwa, urodziła się w głowie jakiegoś tylko apli-

ukonstytuował się już „klub prawego środka“, do którego należą federaliści ze Styrji, z Górnéj i Dolnéj Austrji, Salzburga, Tyrolu i południowi Sławianie.

Jutro d. 13 odbędzie się następne posiedzenie izby. P. Ziemiałkowski bywa ciągle na posiedzeniach koła, co niemało przyczynia się do stagnacji w kole, gdyż posłowie niezupełnie niezawiśli żenowani są wobec ministra.

Otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie następującą odezwę:

Do szanownych wyborców większéj posiadłości okręgu wyborczego tarnowskiego!

Stósownie do przyjętego zwyczaju, iż w braku komitetu przedwyborczego posłowie zwoływali zgromadzenia przedwyborcze w kole większéj posiadłości, przypada mnie samemu, pod niebytność posła Edwarda Dzwonkowskiego, zasiadającego obecnie w radzie państwa, obowiązek zajęcia się tą sprawą; zapraszam przeto niniejszém szanownych wyborców większéj posiadłości okręgu wyborczego tarnowskiego na dzień 18ty bm. do Tarnowa na posiedzenie przedwyborcze o godzinie 4téj popołudniu do sali hotelu Krakowskiego, a to w przeddzień wyboru posła, z powodu złożenia mandatu poselskiego przez dra Gustawa Piotrowskiego.

Tarnowiec 10 listopada 1873 r.

Konstanty Piliński.

Proces Bazaina.

Prezes każe przywołać świadka Mignan.

P. Dnia 19 sierpnia posłałeś p. z Charleville depeszę do ministra wojny, w któréj zdajesz sprawę ze swojego posłannictwa i objaśniasz, dla czego pociągi z żywnością i amunicją nie mogły dostać się do armji reńskiéj. Chciéj pan zważyć, że w téj depeszy mówisz, iż marszałek obierze drogę na Verdun. Wytłumacz to.

O. Pomyliłem się, oczywiście miał iść ku Mozie. Zresztą w tym przedmiocie cesarz zostawił wszelką swobodę marszałkowi Bazainowi.

P. To jeszcze nie jest wyjaśnione. Marszałek pisał w depeszy: „Chcę dostać się przez Montmedy do Chalons“. Wytłumacz pan, dla czego w liście do ministra mówiłeś o Verdun?

O. Omyliłem się. List ten pisałem naprędce, wysiadłszy z wagonu na stacji w Charleville.

Posiedzenie zawieszone o trzeciéj, rozpoczęło się znów o wpół do czwartéj. Przywołano p. Lewal, pułkownika sztabu głównego.

P. Co pan wiesz o komunikacjach zewnętrznych marszałka Bazaina w Metz?

O. Moje zeznanie dotyczyć może tylko daty przybycia jednéj depeszy. Dnia 23 sierpnia byłem u marszałka. W chwili gdym miał wychodzić, marszałek otrzymał depeszę. Położyłem już rękę na klamce u drzwi, gdy marszałek powiedział: „Zaczekaj pan, zobaczymy co jest w téj depeszy“. Obróciłem się nie zmieniając miejsca i słuchałem. Depesza zawiadamiała marszałka, że armja szalońska robi ruch ku nam. Wiadomość ta mię przestraszyła, bo wiedziałem jakie niebezpieczeństwa grożą armji idącéj z Chalons do Metz. Powiedziałem więc do marszałka Bazaina: „Panie marszałku, trzeba nam iść natychmiast naprzeciw armji szalońskiéj“. Marszałek nie zdawał się być zadowolonym z mojego pośpiechu i po pewném wahaniu odpowiedział: „Natychmiast, to trochę za prędko“. Sądząc, że mój naczelnik mię nie zrozumiał, dodałem: „Mówiąc natychmiast, rozumiałem przez to jutro“. Na to marszałek dowodził mi, że trzeba wiele czasu na przygotowanie marszu, i że bagaże zawadzać będą nam w drodze.

Nakoniec marszałek pozwolił mi odejść, mówiąc: „Idź pan, przywołam cię na dyskusję o środkach, jakie mamy przedsięwziąć. Nadewszystko zaś nie mów pan nikomu o téj depeszy“. Odpowiedziałem marszałkowi, że wiem iż mamy złe otoczenie i że trzeba zachować największą roztropność. Nazajutrz pan marszałek mówił mi znów o téj depeszy i pytał, którędy, zdaniem mojém, armja wyjść powinna. Oświadczyłem się za marszem ku południowi i proponowałem drogę do Saint-Barbe. Marszałek zdawał się być mojego zdania.

P. Znaną jest panu powinność świadka. Czy już wszystko pan powiedziałeś?

O. Nie widzę potrzeby szeroko rozpowiadać szczegóły projektowanego działania. Przyzwoitość zabrania mi wszelkiéj krytyki.

P. Masz pan rację. Czy jesteś pan pewnym daty przyjścia téj depeszy?

O. Najpewniejszy. Przybyła dnia 23 sierpnia.

P. Czy byłeś pan obecny przy nadejściu depesz d. 29 i 30 sierpnia?

O. Nie.

P. Jenerał Jarras mówił w sądzie, że marszałek nie okazywał mu zaufania... Wszak pan wydałeś rozkazy do rekonesansu zaczepnego w d. 21 sierpnia?

O. Nie zupełnie ja. Rozkazy ułożyłem pospołu z marszałkiem i oficerami sztabu.

P. Czy jenerał Jarras brał udział w téj pracy?

O. Bynajmniéj.

P. Czy pan byłeś sam, gdy marszałek otrzymał depeszę d. 23?

O. O nie!.. Za panem marszałkiem pisał przy stoliku młody oficer, p. Adolf Bazaine, synowiec marszałka. Przypominam sobie, że był tam jeszcze p. Mornay-Soult. Nadto stał przy oknie i patrzył w ogród jakiś jegomość w cywilném ubraniu, a przynajmniéj miał palto cywilne. Zrazu sądziłem, że to był pułkownik Boyer, który niekiedy chodził po cywilnemu. Dziś tego nie sądzę, gdyż przypominam sobie, że ten jegomość nie obrócił się do mnie, a takiéj obojętności nie okazałby pułkownik Boyer.

P. Lachaud. Pułkownik Lewal powiedział w komisji śledczéj, że depesza wysłana, jakoby dnia 23, datowaną była ze Stenay?

O. Nie twierdziłem tego.

P. Lachaud. Nie twierdziłeś pan stanowczo, to prawda; czy jednak zanotowałeś pan sobie datę przybycia emisarjusza w d. 23?

O. Nigdym tego nie uczynił.

P. Lachaud. Świadkowie przyjdą zeznać, że depesza o któréj pan pułkownik Lewal twierdzi, iż przybyła dnia 23, właściwie przybyła dopiero 29 i że to jest właśnie depesza, którą pułkownik Tournier wysłał z Thionville.

O. Bardzo mię to ucieszy.

P. Lachaud. I mnie także.

Marszałek Bazaine. Pan Lewal utrzymuje, że widział depeszę otrzymaną dnia 23; rzeczywiście jednak przybyła ona dopiero d. 29. Pułkownik Lewal wprawdzie pracował ze mną d. 24 nad projektem wycieczki, ale nie wskazał mi żadnéj drogi. Nie pozwalałem tego moim podwładnym; wydawałem rozkazy, i na tém koniec.

Pułkownik Lewal. A ja obstaję przy mojém zeznaniu.

Prezes każe przywołać nowego świadka.

Gaston d'Audlau, lat 48, pułkownik sztabu głównego w Paryżu.

P. Co pan wiesz o komunikacjach zewnetznych?

O Nie wiele wiem w tym przedmiocie. Mój kolega, pułkownik Lewal stał na czele służby informacyjnéj. Często jednak wypytywałem mojego kolegę o nowiny. D. 24 sierpnia pan Lewal pracował nad planem wycieczki na prawym brzegu Mozelli. Plan był skończony d. 25, a d. 25 z rana armja wyruszyła w pole. O godzinie drugiéj popołudniu armja otrzymała rozkaz powrotu. W nocy z d. 26 na 27 rozmawiałem z p. pułkownikiem Lewal o tym smutnym spacerze (deszcz padał dzień cały). Pułkownik mi odpowiedział: Daleko to jeszcze nieszczęśliwsze, niż p. możesz przypuszczać; otrzymaliśmy wiadomości o armji marszałka Mac-Mahona. I opowiedział mi, że przybyła depesza dnia 23.

P. Lachaud. Zadam jedno pytanie świadkowi... Wyszła książka p. t. „Metz, kampanje i negocjacje“, która nie ma podpisu autora. Zapytuję świadka, czy ta książka jest jego pióra i czy przyjmuje za nią odpowiedzialność?

Prezes. To pytanie nie ma związku z obradami sądowemi i nie mogę powtórzyć świadkowi kwestji osobistéj, na którą obowiązany jest odpowiadać pod przysięgą.

P. Lachaud. Przepraszam pana prezesa. Mam prawo powiedzieć wszystko, co uważam za użyteczne dla mojéj obrony. W imię słuszności proszę pana o stawienie tego pytania świadkowi.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 13 listopada.

Na pomnik Mickiewicza złożyła w administracji *Kraju* młodzież uniwersytecka za pośrednictwem „Czytelni akademickiéj“ 18 zła.“, które tymczasowo umieszczono w kasie oszczędności.

Myśl wzniesienia pomnika Mickiewiczowi, tudzież Słowackiemu i Krasińskiemu, poruszoną została jeszcze w roku 1869 w czasie pobytu w Galicji dr. Karola Libelta. Zaczęto w tym celu zbierać składki, a dr. Libelt ofiarował trzy „Rozprawy“ swoje, osobno wydane, na dochód zbieranego funduszu. W r. 1872 dnia 28 listopada ogłosił p. W. S. Wilczyński ze Lwowa sprawozdanie o niezbyt pomyślnym rezultacie składek i wezwał wszystkich, na których ręce przesłano do rozsprzedania owe „Rozprawy“ Libelta, tudzież trzy inne na ten cel wydane broszurki, aby albo książki, albo też uzyskane ze sprzedaży ich pieniądze co rychléj pod wskazanym nadesłali adresem. O ile ta sprawa odtąd postąpiła, nie wiemy; obecnie jednak krakowska młodzież uniwersytecka składką między sobą zebraną podnosi ją na nowo i miejmy nadzieję, że może tym razem niebezskutecznie.

Uwagę wszystkich akcjonarjuszów kolei wschodnio-węgierskiéj (Ostbahn), którzy się do nas w jakikolwiekbądź sposób o radę lub wskazówki udają, zwracamy na inserat, zamieszczony w nr. *Kraju* z dnia 9, 11 i 12 b. m. Zarazem nadmieniamy, że wszelkie prywatne zabiegi w téj sprawie na nic się nie zdadzą, jeżeli wszyscy akcjonarjusze galicyjscy nie poprą usiłowań podpisanego na inseracie komitetu i nie połączą się z nim przez dopełnienie warunków w inseracie wymienionych. Obecnie tylko usiłowaniom komitetu zawdzięczać należy, że akcje kolei wschodnio-węgierskiéj jeszcze niżéj nie spadły, co jednak z pewnością to nastąpi, jeżeli komitet nie będzie miał dostatecznego poparcia i jeżeli tym sposobem zniknie ostatnia nadzieja lepszego pokierowania całą sprawą. Wszystko teraz od akcjonarjuszów zależy i dla tego téż w interesie publicznym najusilniéj popieramy odezwę komitetu, wskazującą jedyny sposób uchronienia się od nader dotkliwych strat i zapewnienia sobie lepszych widoków na przyszłość.

W przyszłym tygodniu przedstawioną będzie po raz pierwszy na naszym teatrze jedna z najnowszych komedji hr. Wład. Koziebrodzkiego p. t. „Celina,“ odznaczona na konkursie 1872 r. W komedji téj jedną z głównych ról grać ma pani Hoffman.

Sprawozdanie. — Wydział tow. „Muza“ uwiadamia nas, że koncert dany w sali redutowéj dnia 22 października b. r. z udziałem włoskiego tow. śpiewaków, przyniósł ogółem dochodu 197 zła. 5 c.; z tego pokryto koszta koncertu w kwocie 66 zła. 70 c., w 1/3 towarzystwu św. Wincentego à Paulo 44 zła. 35 c.; w 1/3 tow. włoskich śpiewaków 43 zła., w 1/3 zastrzeżonéj statutem dyrektorowi towarzystwa 43 zła.; razem 197 zła. 5 c.

Pożar. — Wczoraj o godz. 10 1/4 w nocy, zapaliła się na Podgórzu stodoła p. Nowackiego, napełniona całą zbożem i koniczyną p. Habera; pomimo że sikawka podgórska i tutejsza straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, nie było mozna stodoły ocalić, która wraz ze zbożem spaliła się. Udało się tylko przyległe trzy stodoły, także pełne, uratować, inaczéj by się ogień prawdopodobnie i na miasto Podgórz był rozszerzył. Paliło się całą noc, a wodę musiano aż z Wisły zwozić. Część zboża była zabezpieczona. Mówią, że ogień został podłożony.

Obywatelstwo honorowe. — Rada gminna miasta Brodów nadała obywatelstwo honorowo, hr. Agenorowi Gołuchowskiemu i dyrektorowi ruchu kolei Karola Ludwika p. Ursprungowi.

Wydział lwowskiéj czytelni akademickiéj urządza w dniu 28 b. m. doroczny obchód rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. O ile wiemy, krakowska czytelnia akademicka nie pozostanie także w tyle, a z przygotowań jéj wnosić można, że tegoroczny obchód prześcignie wszystkie poprzednie tak świetnością urządzenia, jak i starannie ułożonym programem.

Dr. Żuliński mianowany został, jak donosi *Gaz. Nar.*, na nowo profesorem przy seminarjum nauczycielskiém we Lwowie.

Zarząd lwowskiego oddziału tow. pedagogicznego, urządza w roku bieżącym szereg odczytów z nauk przyrodniczych i humanitarnych. Odczyty te trwać będą codziennie od 24 b. m. do 1 kwietnia 1874 r.

Nowości literackie. — „Mała gramatyka rozłożona na pytania i odpowiedzi.“ Kurs pierwszy, przez J. Maleczyńską. Warszawa 1873.—Estetyka, K. Lemckiego, w przekładzie Bron. Zawadzkiego. Tom I. Lwów. 1873.—„Dwaj znakomici komuniści, Tomasz Morus i Tomasz Campanella i ich systematy: Utopja i Państwo słoneczne.“ Studjum socjologiczne, przez Bolesława Limanowskiego. Lwów 1873. — „Na pamiątkę stuletniéj rocznicy ustanowienia komisji edukacyjnéj.“ Nakład towarzystwa pedagogicznego. Lwów 1873.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistow prywatnych liczyło po koniec 2go kwartału br. członków rzeczywistych 1,890 z 3,545 udziałami, w ciągu 3go kwartału przybyło członków rzeczywistych 48 z 103 udziałami, razem 1,938 z 3 648 udziałami, czyli roczną wkładką 14,592 zła., członków zaś wspierających 250 i dwu dobrodziejów. Majątek funduszu zapomogi stałéj przechowany jest, a mianowicie: w efektach w depozycie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gotówką zaś na rachunku bieżącym po 6% w Towarzystwie zaliczkowem we Lwowie i wynosi z końcem września b. r. w efektach zła., 109.790, w gotówce 2.692.42, razem zła., 112,482 42. W porównaniu ze sprawozdaniem za 2gi kwartał b. r. okazuje się fundusz zapomogi stałéj powiększony w 3 kwartale b. r. o zła. 3.792 83.

W 3 kwartale b. r. lokowały w Banku hipot. i w Towarzystwie zaliczkowem niżej wymienione powiaty następujace kwoty: Bohorodczany 42 zła., Brody 188·32, Brzeżany 318, Dolina 22, Gorlice 62, Gródek 34, Horodenka 45, Jaworów 28, Kamionka 62, Kolbuszowa 40·35, Lwów 81, Mościska 46, Podhajce 53, Pilzno 28, Przemyśl 174 48, Rawa 8, Ropczyce 20, Rudki 49, Stanisławów 32·41, Tarnów 162·50, Tłumacz 50·74, Wieliczka 50, Wadowice 71, Zaleszczyki 29, Zbaraż 64·71, Złoczów 35, Żółkiew 20 zła.

Fałszerze rubli rossyjskich, temi dniami według doniesienia *Gaz. Lwow.* aresztowała policja we Lwowie Walerego Ko. i Henryka Ka., którzy puszczali w obieg podrobione 50

---

kanta czy kancelisty, wtedy z pewnością cała sfera biurokracji wyższéj, cała zresztą arystokracja miejscowa, nietylko projektu nie poprze, nietylko nie zabierze się wspólnemi siłami do wprowadzenia go w życie, lecz co więcéj zgorszy się srodze, że jakaś „podrzędna figurka“, któréj niewolno myśleć nawet o sobie, śmie myśleć o ogóle, rzucając podobnego zakresu plany. Plan téż sam, stawszy się na chwilę przedmiotem wysoce krytycznych uwag, rozirytowawszy przeciwko sobie tém silniéj jeszcze te i owe koterje, wyszydzony przez jednych, lekceważony i pominięty przez drugich, ginie w niepamięci, w chaosie raczéj małomiejskich intrygek.

Nielepiéj rzecz się ma gdy z projektem wystąpi osobistość licząca się czy zaliczana do małomiasteczkowych sfer wyższych. Wtedy bo znów koterje niższe, *ex re* osobistych komeraży, stawiają bezmyślne, chociażby milczące contra i myśl naturalnie upada.

Przykłady tego rodzaju są rzeczywiste, wzięte z praktyki a zarazem zbyt częste. Zsumujmy je a będziemy mieli obraz strat, jakie ponoszą partykularze, jakie przeto dotykają kraj cały, skutkiem anormalnego ustroju małomiejskiéj towarzyskości.

Wobec podobnego kierunku społeczno-towarzyskiego życia, ustawać musi wszelkie oddziaływanie jednych stanów na drugie, rwą się tu ogniwa spoić mogące oderwane jednostki w potężną bo jednolitą całość, niszczeją wszelkie moralne wpływy, niknie i marnieje samoistna jednostkowa dążność, upada siła przykładu; brak tu słowem wspólności myśli i czynu, brak wymiany ogólniejszych myśli, szerszéj pracy, podnioślejszych pojęć. A przecież na wymianie takiéj, na tym „rozległym ekonomicznym ruchu, opierają się wszystkie szczegółowe, moralne i materjalne życia społecznego pojawy; gdzie ustaje wymiana wszechstronna, tam nie ma wzajemności pełnéj, tam nie ma wspólności w korzyściach, pociechach i boleściach towarzyskich, tam jest zerwanie równowagi, tam prędzéj czy późniéj nastaje rozprzężenie, zepsucie“.

Prawda ta, o ile daje się zastosować do całego zakresu naszych stosunków społecznych, o tyle odbiła się ona niemniéj i w życiu partykularzy. Brak wspólności myśli, pracy, pojęć i zasad, fałszywy słowem ustrój towarzyskiego życia, koteryjność, rozstrzelenie żywiołów zostających z sobą w sprzeczności i bezmyślnéj kollizji, stanowią tu jeden z nader ujemnych warunków obezwładniających wszelki miejscowy postęp...“

---

rublowe bilety rossyjskie. Obudwu aresztowanych oddano do c. k. sądu krajowego.

Komisja sanitarna, delegowana z magistratu lwowskiego a złożona z samych lekarzy, przedsięwzięła w tych dniach w całem mieście rewizję garkuchni i znalazła wszędzie pełno przedmiotów, kwalifikujących się do konfiskaty i zniszczenia, a mianowicie: pełno miedzianego, nie emaliowanego naczynia, zepsutego piwa i zepsutych wiktuałów. Garkuchnie w dzielnicy trzeciej miały najwięcej zepsutych wiktuałów, napojów i prawie wszędzie pełno zepsutego, oksydującego naczynia.

W poniedziałek d. 17 b. m. odegranym będzie we Lwowie po raz pierwszy dramat historyczny Michała Wołowskiego p. n. „Djabeł wenecki.“ P. Jarecki dorobił muzykę do balllady w 1 akcie.

Lokalna komisja serwitutowa w Stanisławowie rozwiązaną zostanie z d. 30. b. m.

Konfiskata.—Wiedeńska prokuratorja skonfiskowała ostatni numer *Sonn- und Montags-Ztg*, z powodu bardzo ostréj krytyki mowy tronowéj.

Ostatni numer *Wiarusa* sonfiskowała policja poznańska za artykuł o wyborach.

Otrzymujemy następujące pismo tyczące się sprawy „Tellusa“:

„Dnia 5 b. m. ukonstytuowała się rada tymczasowa celem obmyślenia środków zaradczych obecnemu przesileniu finansowemu i mianowała niżéj podpisanego swoim sekretarzem. Dnia 7 b. m. na ogólném zebraniu postawił sekretarz wniosek następny:

1. Zważywszy § 27, 34, 35 i inne statutów banku „Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.“;

2. Zważywszy powinność moralną rady nadzorczéj, że w chwili ustąpienia firmowych, ich rzeczą było i jest, jako np. oficerów sztabu, po upadku dowódzców, dalszą komendę zatrzymać;

3. Zważywszy opłakany stan tych, którzy w skutek zaufania do banku, pod jéj nadzorem będącym, dzisiaj okropne straty ponoszą,

Walne zebranie dzisiejsze uchwala i uważa za rzecz honoru rady nadzorczéj, w obec niebezpieczeństwa istniejącego, zawiązać się w „bank pomocniczy,“ i upoważnia takowy do przybrania obywateli rozumu i serca, do zbierania funduszy, do wynajdywania środków jak najspieszniéj, ażeby potrzebującym przyjść w pomoc sposobem pożyczki.

Wniosku tego jak i innych, zebranie dostatecznie nie poparło, rada tymczasowa apeluje zatem do narodu i w tym celu wkrótce roześle stosowne odezwy.

Piotrkowice dnia 11 listopada 1873 r.

Z. S. Malczewski.“

Hr. Stanisław Plater, jeden z firmowych „Tellusa“ i dyrektor jego, został na mocy postanowienia sądowego w więzieniu poznańskiem osadzony.

Przestrzeń majątków zasekwestrowanych z powodu upadłości „Tellusa“ jest następującą: dobra należące do hr. Bnińskiego, Samostrzele, mają 24,304 mórg magdeburskich; dobra hr. Platera, Wroniawy, liczą 8,350 mórg magd.; dobra zaś należące do Tadeusza Chłapowskiego, Turwia i Rombiń, mają 15,409 mórg magd.

Początek zimy. — W Toruniu w niedzielę po południu około godz. 4 niebo nagle się zachmurzyło w sposób taki, jak gdy w lecie niespodziana nastąpić ma burza. Jakoż po chwili chmura sypnęła rzęsistym gradem, które to niezwykłe o tym czasie zjawisko trwało przeszło 5 minut. Nazajutrz rano padający w wielkich płatkach śnieg pobielił ulice, dachy i tratwy na Wiśle; pod promieniami słońca atoli znikł.

W teraźniejszém półroczu z młodzieży polskiéj kształcącéj się w Monachium zapisani są w Akademii sztuk pięknch u profesora *Strehubera:* Jan Chełmiński z Warszawy, Wojciech Kossak z Krakowa, Stanisław Czachurski z Kr. Polskiego, Stanisław Kostrzewski z Warszawy, Lewy z Warszawy, Zeltmann z Warszawy, Hajdukiewicz z Krakowa; u prof. *Bartha:* Jan Rosen z Warszawy, u prof. *Seiza:* Wojciech Piechowski z Warszawy, Włodzimierz Łoś z Krakowa, Mroczkowski z Krakowa, Józef Zarzecki z Litwy, Alfred Kowalski z Kalisza, Henryk Piątkowski z Ukrainy, Tomasz Łosik z Krakowa.

W Warszawie pierwszy śnieg spadł w poniedziałek wieczorem, my zaś w Krakowie nie mieliśmy wprawdzie jeszcze śniegu, ale za to od dwóch dni kilkostopniowy mróz przyprusza siwizną dachy naszego grodu.

Wydawca „Kłosów“, i *Tygodnika romansów i powieści*, wychodzących w Warszawie, rozpocznie wkrótce wydawnictwo „Biblioteki najcelniejszych utworów literatury europejskiéj“ w formie dodatku do powyższych dwóch pism.

Towarzystwo dramatyczne p. Grabińskiego, wzmocnione nowemi siłami, dawać będzie w ciągu zimy przedstawienia w Lublinie.

„Duch Wojewody“, opera p. Grosmana, cieszy się w Warszawie niezwykłem powodzeniem, czego sześć przedstawień z rzędu z salą ciągle zapełnioną są najlepszym dowodem.

„Gazeta Anonsowa“ warszawska po długiéj przerwie zacznie znów wychodzić z d. 13 b. m. Numer na próbę już się pojawił.

Trzęsienie ziemi. — Dnia 3 października o godz. 4 po południu, dało się uczuć trzęsienie ziemi we wsi Kopenkowato, koło Humania. Trzy wstrząśnienia były tak silne, że osiem starych budynków runęło, a z 27 osób zamieszkujących je, 9 tylko nie poniosło szwanku.

Naturalny powód —*Kurjer lubelski* w formie następującego djalogu tłumaczy, dla czego literaci w ogóle mają jakiś wstręt do zawiązywania stowarzyszeń:

— Czy zauważyłeś, że w ostatnich czasach objawiła się wśród rzemieślników dążność do zakładania spółek i stowarzyszeń? Stolarze i szewcy wzięli się już za ręce, inni także zabierali się do otworzenia składów spółkowych.

— Bardzo to jest pocieszające, ale mnie co do tego jedna rzecz smuci.

— Jakaż?

— Dla czego nasi rękodzielnicy stowarzyszają się chętnie, a nasi literaci tak dalecy są od tego?

— Jest to konieczne następstwo ich zajęcia.

— Jakim sposobem?

— Rękodzielnicy pracują rękami, więc biorą się za ręce; literaci pracują głowami, więc biorą się za łby.

Nowe dzieło Wiktora Hugo. — W tych dniach zaczęto drukować w drukarni Claye w Paryżu nowy romans Wiktora Hugo p. t. Quatr Vingt Treze, (dziewięćdziesiątytrzeci); świeżo wydrukowane kartki natychmiast oddają tłumaczom, którzy je przekładają na obce języki. Trzy tomy „Dziewięćdziesiątegotrzeciego“ ukażą się w lutym we wszystkich językach i we wszystkich stolicach. — Wydawcy Samp Sow Low w Londynie kupili prawo sprzedawania dzieła w języku angielskim za cenę 37,500 franków na przeciąg 15 lat.

Pomnik dla Lamartina. — W Macon zebrała się komissja mająca się zająć wzniesieniem pomnika Lamartin'owi, a raczej jego posągu w tem mieście, jako w jego miejscu rodzinnem. Za najlepsze projekta do posągu wyznaczone są nagrody 3,000, 2,000 i 1,500 franków.

Winobranie we Francji ukończonem zostało zupełnie 15 października. Wartość zebranego wina podano na 1,200 miljonów franków, więc o 300 milionów mniej niż w średnim, a o 600 miljonów mniej niż w dobrym roku. Ubytek ten przypisują mrozowi w nocy z 25. na 26 kwietnia b. r.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 12 listopada pogoda; termometr od +0.4 spadł wieczorem na —5 0 R. Barometr opada: rano o 6 dnia 13 stan jego był 332.17, termometru —6 6 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Adam hr. Krasiński, Juljan Goldberg kup. z Warszawy; Ludw. Budnicki ob., z Rossji; Otto Brée kup. z Reichenbergu; Alfred Römer z Paryża; Kaz. Zeléński ob. z Galicji; Otto v. Schwerin oficer, hr. v. Monts oficer, z Prus; Miecz. Gromadzki ob. z Podola; Stefan Opoczyński ob. z Kijowa; Hipolit Abramowicz obyw. z Ukrainy; Adam Łuszczkiewicz ob. z Kamieńca podolskiego.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Laura Mancini ob., Juljusz Załęski wł. d., z Wiednia; Jan Złiechowski obyw. z żoną, z Poznania; Jan Górski z żoną wł. d. z Galicj; Eustachy Swieżawski wł. d. z Łykoszyna; Mścisław Skibniewski z żoną rolnik, z Wołkowic; Kaz. hr. Młodecki wł. d. z Brodów; Józef Biernacki obyw. z Miechowa.

Ostatnie wiadomości.

Centraliści w radzie państwa wyzyskują bezwzględnie swą przewagę. Przy wyborze do komisji adresowéj z grona 40 posłów polskich przyjęli do komisji tylko j e d n e g o, dając równocześnie Rusinom, których jest 14 także j e d n e g o. Innym anticentralistom w izbie zostającym pod przewodnictwem hr. Hohenwarta żadnego reprezentanta w komisji adresowéj nie przyznali! Taka jest sprawiedliwość centralistów, którzy wiecznie głoszą, że godłem ich jest: „Gleiches Recht für alle“! to jest równe prawo dla wszystkich. — W ogóle ciekawą jest teraz fizjonomja izby. Na czele jako prezes, radykał niemiły rządowi Rechbauer, który przebłagał lewicę centralistyczną, porzuciwszy ostentacyjnie dawne swe autonomiczne „mrzonki“, jako niby „niedające się urzeczywistnić“. Daléj trzy kluby wiernokonstytucyjne, między któremi przewodzi najliczniejszy klub lewicy — w klubie tym zaś dyktatura byłego ministra H e r b s t a centralisty i germanizatora par excellence, równie zaciętego wroga Czechów, jak i Polaków i Galicji w szczególe.

Wobec zaś tego prezesa, i téj imponującéj większości pod dyktaturą Herbsta, słabe frakcje Polaków i federalistów nie mających odwagi łączenia się w żadnéj kwestji parlamentarnéj, osłabione zresztą przez abstynencję Czechów i Morawców. Zaiste! smutny to obraz, który nie uprawnia nas do żadnych nadziei, ale także d z i s i e j s z e m u rządowi nie wróży nic dobrego!

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 13 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów nastąpiło pierwsze czytanie przedłożonego przez ministra projektu ustawy pożyczkowéj i wybór komisji ekonomicznéj, która projekt ten ma wziąć pod obrady.

Następnie dokonano wyboru wydziału do rewizji regulaminu izby.

Berlin 12 listopada. Przy zagajeniu sejmu dwór nie był reprezentowany. Posłów było koło 300. Ministrowie pod przewodnictwem Camphausena (który mowę tronową odczytał). Mowę tronową przyjęto dobrze, szczególnie ustęp zapowiadający przeprowadzenie ustaw kościelnych.

Paryż 12 listopada. *Liberté* potwierdza pogłoskę, że legitymiści przedsięwzieli nowe kroki we Frohsdorf. Prawe centrum chce do wniosku Changarniera postawić poprawkę, aby książę d'Aumale mianowanym został prezydentem rzeczypospolitéj.

Kursa. — Wiedeń 12 listopada godz. 2.35 Akcje kredytowe 216 50.—Londyn —.—.— Srebro 109.40. — Dukat —.—. — Lombardy 160.—. — Losy z 1864 r. 135.75. — Akcje franko-austr. 39.—. Napoleony .—.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 204 50. — Akcje kolei lwow. czern. 136.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 106 50. — Akcje banku związkow. 29 25.— Oblig. indemn. gal. 74.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 113.—. —Akcje anglobanku 135.25.—Akcje kolei rząd. 318 —. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 160.—. Banku budowy 79.—. — Akcje kolei wschodniéj 58.—. — Akcje banku anglo węg. 41.50. — Akcje kolei zjedn. 119 — —Losy tureckie 54 50.— Losy premj. węg. 76.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 133.—.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 214 50 Akcje kolei półn. zachodn. 193.50. — Akcje franco-hungaria 25.—. — Ogólny bank austr. 43 —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 13 listopada.	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	73	75	75	75
kupon ubiegły ... 015				
4% Listy zastawne galicyjskie	67	50	69	50
kupon ubiegły 146				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	75	25	77	25
kupon ubiegły 183				
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	75	94	50
kupon ubiegły 155				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	50	93	50
kupon ubiegły 155				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	25	93	25
kupon ubiegły 194				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	50	79	25
kupon ubiegły..... 1 0				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	81	—
kupon ubiegły 120				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	91	—
kupon ubiegły 220				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ [illegible]-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	200	—	204	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	134	—	138	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	76	50	80	50
„ 3% tureckie 400 franków	51	50	55	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	108	50	110	50
„ w kuponach	108	--	109	50
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	154	50	155	50
Talary pruskie	170	50	172	50
Dukat obrączkowy	5	40	5	5[illegible]
20-frankówka	9	13	9	27
Rumuńskie obligacje 100 tal.	31	—	33	—
WIEDEN, 12 listopada.				
Renta austrjacka 5%	68	35	68	45
„ „ w srebrze 5%	73	35	73	50
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.........	274	—	278	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	238	—	239	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	50	93	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	100	75	101	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	108	—	108	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	134	50	135	50

	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła...	78	—	78	50
Kredytowe 1860 r. .... „ 100 zł. m. k	165	50	167	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	—	—	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	12	—	13	—
Salzburga.......... „ 20 „	15	50	16	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	—	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła	93	75	94	25
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	132	50	133	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	114	—	118	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	46	50	47	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	38	—	38	50
„ węgierskie .... „ 80 „	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	68	—	69	—
Interventionsbank ..... „ 80 „	31	—	32	—
Länderbank Verein..... „ 140 „	81	—	82	—
Nationalbank	943	—	945	—
Unionbank .... za 200 zła.	115	25	115	75
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	28	—	29	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	113	—	115	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	62	—	64	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume ...... 200 zła. sr.	145	—	146	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k.	214	—	215	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	182	—	184	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2015		2020	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr..	201	75	202	75
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k.	134	—	135	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	136	—	137	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr...	158	—	159	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ .	1 0	—	143	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	317	50	318	—
„ II emisji.. 800 „ .	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	159	50	160	—
Theissbahn .... 200 „	195	—	196	—
Tramway wied. ...... 200 „	157	—	157	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	105	50	106	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	57	50	58	—

Akcje przemysłowe:	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	75	—	75	50
„ Wied..... 100 zł. w. a.	101	50	102	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	32	—	32	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	25	—	26	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr..	94	—	95	—
„ „ 33 lat los ... 5%	84	50	85	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	—	—	82	—
„ Banku Włośc.... 6% „ „..	90	—	91	—
Nationalbank......... 5% m. k...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	60	91	80
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta.... 100 w. a....	79	—	80	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr..	83	75	84	25
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ..	91	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr..	104	60	104	80
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	95	—	96	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	85	75	86	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	71	75	72	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	—	86	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	73	75	74	25
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	48	—	49	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	82	—	82	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	111	75	112	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	-	69	30
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	62	25	62	75
WARSZAWA, 8 listop.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	10	94	40
„ „ „ 2. 4%	93	—	93	30
kupon ubiegły..............	1	51 3/9	—	—
„ nowe 5%	92	60	92	90
kupon ubiegły..............	1	88 8/9	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	80	79	10
kupon ubiegły	1	74 6/9	—	—

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.